

PREMIERA

HITLER W TEATRZE JARACZA

PATRYK SKRZAT

„On wrócił” to ostatnia w tym sezonie premiera na Scenie Margines olsztyńskiego teatru. Reżyser Piotr Ratajczak zwraca uwagę na aktualny kontekst spektaklu. – Jeśli demokracja jest w kryzysie, to jakaś część społeczeństwa potrzebuje rządów silnej ręki, które łamią często zasady demokratyczne – mówi.

⤵ Rok 2016, Hitler budzi się na ławce w Berlinie. Zniesmaczony tym, co zobaczył, postanawia przywrócić porządek. Przez Niemców brany jest jednak za zwykłego komika i staje się gwiazdą kabaretu, celebrytą. Jego popularność rośnie, bo wielu w głębi duszy czuje, że świat trzeba wziąć za pysk, jeszcze raz określić, kto obcy, kto swój i odrzucić polityczną poprawność słabych ludzi.

Spektakl „On wrócił” powstał na podstawie książki Timura Vermesa pod tym samym tytułem, która stała się bestsellerem. W Niemczech rekordy popularności bił również film oparty na jej fabule, a widzowie wychodzili z niego roześmiani od ucha do ucha. Nic dziwnego, jak podkreśla Piotr Ratajczak, reżyser olsztyńskiej sztuki, koncepcja osadzenia Hitlera we współczesnych czasach musiała doprowadzić do komicznego zderzenia jego światopoglądu z dzisiejszą rzeczywistością. – Nie chciałbym jednak, żeby powstało wrażenie, że my tego Hitlera „oswajamy”. Zapewne automatycznie będziemy sympatyzować z nim

PRZEMYSŁAW SKRZYDŁO



„On wrócił” w Teatrze Jaracza

w pewnych momentach. Mimo to chciałbym, żebyśmy pomyśleli, czy ten rodzaj podziwu dla „twardej ręki” i dyktatorskich zachowań to jest właściwa droga, na której chcielibyśmy widzieć naszą demokrację – zaznacza.

Ratajczak podkreśla także, podobnie jak aktorzy, że choć teoretycznie tłem spektaklu są Niemcy, to na deskach Teatru Jaracza jest to opowieść bardziej o Polsce. Aktualny kontekst miał zresztą bardzo duży wpływ na decyzję o przygotowa-

niu sztuki. – Dzisiejszy świat, dzisiejsza Europa i społeczeństwa wykazują dużą wrażliwość w temacie dyktatorów. Istnieje realne zagrożenie tego, żeby w różnych państwach, w tym także w naszej części Europy, pojawiła się dyktatura. Nasza demokracja przeżywa różne perturbacje i kryzysy, i to jest dla mnie opowieść bardziej o Polsce, o populizmie, o zagrożeniu demokracji – mówi reżyser.

Co ciekawe główną rolę w spektaklu gra kobieta – Milena Gauer. Jak

tłumaczy Ratajczak, to rodzaj zabawy z figurą Adolfa Hitlera w popkulturze, do której wystarczy kilka emblematów, a będzie rozpoznawalna. Podkreśla jednak przy tym kunszt swojej aktorki. Milena Gauer twierdzi z kolei, że samo wcielenie się w Hitlera nie było największym wyzwaniem. – Spektakl jest bardzo dynamiczny. W 1,5 godz. wiele się dzieje, a ja niemal cały czas jestem na scenie. Nie można wystartować zbyt mocno, żeby sił starczyło do końca – mówi.

Pozostali aktorzy – Marzena Bergmann, Jarosław Borodziuk, Grzegorz Gromek, Radosław Hebal, Paweł Parczewski – również nie mają łatwo. Grają po kilka ról i muszą uwić się w przebieralni. – Dajemy radę, ale to, co robią panie garderobiane, to jest dopiero coś – mówi Marzena Bergmann. ✪

→ „On wrócił” w Teatrze im. Stefana Jaracza w Olsztynie (ul. 1 Maja 4). Prapremiera polska: 6 lutego, godz. 19.30, Scena Margines.